

**LECZ ON RZEKŁ**

**DO NICH:**

**WY DAJCIE IM**

**JEŚĆ!**

**ŁK 9.13**

Wykłady spisane

Łódź, 03.02.2023r.

*Synowie Boży są po to, aby wydobyć człowieka światłości, aby człowiek światłości ponownie jaśniał blaskiem dla świata całego, bo gdy nie jaśnieje, w dalszym ciągu jest on tam, ale jest ciemność. On oczekuje na ratunek. W dalszym ciągu pozostaje człowiekiem światłości, ale został udręczony w głębinach. Człowiek ma wydobyć światło z głębin, niosąc światłość samego Chrystusa, bo synowie Boży to są ci, którzy mają pełnię Chrystusa w sobie. I gdy zstąpią do głębin i tam zjednoczą się z tą, która jest tajemnicą samego Boga, którą Bóg nazywa żoną swoją - oni są światłem, oni są człowiekiem światłości, który oświecila świat cały.*

Proszę państwa nasze spotkania i to co Duch Św. ukazuje, i to co objawia się, jest wydobywaniem tej tajemnicy, o której Jezus Chrystus powiedział: Pod koniec czasów nic co utajnione, nie będzie utajnione, wszystko będzie odtajnione, i nic co ukryte nie będzie zakryte, ale będzie odkryte.

I tutaj właśnie ta tajemnica się dzieje, ponieważ to o czym rozmawiamy, co Duch Św. ukazuje, są to tajemnice ukrywane przez pewne konsorcja; ukrywane przez pewne siły tego świata, które są związane z demonami, z pierwszym światem, z ciemnością, które nie chcą, aby synowie Boży się w żaden sposób objawili.

I zadam pytanie, bardzo proste pytanie: W dzisiejszym świecie, w kościele chrześcijańskim są wyznawcy, wszyscy są wierzącymi. I proszę zauważyć, teraz przeczytam werset Listu do Galatów, rozdz.3:

*26 Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście Synami Bożymi w Chrystusie Jezusie.*

Więc pytam: Gdzie są synowie Boży? Powinno ich być tutaj 2,5 miliarda na tym świecie, 2,5 miliarda powinno być synów Bożych. Ponieważ jest napisane, że dzięki wierze w Jezusa Chrystusa:

*25 Gdy wiara nadeszła, nie jesteśmy już poddani wychowawcy. 26 Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteśmy Synami Bożymi w Chrystusie Jezusie. I dalej: 27 Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie Jezusie, przyoblekliście się w Chrystusa.*

I dzisiejszy świat mówi: Tak, tak, my jesteśmy właśnie tymi, mówią chrześcijanie - jesteśmy tymi. Więc pytam się: Gdzie są synowie Boży? - A kim on jest? Będziemy synami Bożymi na końcu świata, jak sąd niebieski nam na to pozwoli. Nie, takiej sytuacji nie ma, jest inna sytuacja - Ew. wg św. Jana rozdz. 5 mówi wyraźnie:

*24 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia.*

Czyli jest powiedziane, że wszyscy którzy uwierzyli są synami Bożymi. Czyli dzisiaj, co jest? Św. Paweł, robi się z niego komedię, św. Paweł jest komedią dla kościoła chrześcijańskiego, dlaczego? Dlatego, że wykorzystano Listy św. Pawła, a św. Paweł mówi bardzo wyraźnie: *Będziecie sądzeni według mojej Ewangelii.*

Dzisiejszy świat wygląda w taki sposób - List do Rzymian rozdz. 5:

*12 Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli.*

Proszę zauważyć, chcę powiedzieć o tym, że zostali ludzie zatrzymani w tym stanie, mimo że następne wersety mówią:

*13 Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. 14 A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść.*

*15 Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo*

*jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa. 16 I nie tak samo ma się rzecz z tym darem jak i ze [skutkiem grzechu, spowodowanym przez] jednego grzeszącego. Gdy bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów. 17 Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrótowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa. 18 A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie.*

Co chcę tutaj powiedzieć? To są Listy św. Pawła, to jest Ewangelia Pawła, którą Chrystus Pan objawia, a św. Paweł ją objawia nie radząc się krwi ani ciała, natychmiast ją objawia jak Duch Św. w nim przejawia. Te wersety mówią o naszej wolności, ale jeśli spytacie się jakiegokolwiek człowieka na ulicy o jego stan duchowy, to on powie - oczywiście ma grzech pierworodny i ten grzech pierworodny w dalszym ciągu go dręczy, i on ma w naturalny sposób grzech. Ma grzech, czyli co to oznacza? Cały czas istnieje w 12 wersecie:

*Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli.*

Ci wszyscy ludzie w dalszym ciągu trwają w 12 wersecie. Co to oznacza? Kanon 2 jest zbudowany na zasadzie 12 wersetu; 12 werset jest głównym wersetem mówiącym o stanie ludzi, że taki stan jest człowieka. Więc dzisiaj, mimo że minęło od tamtego czasu ponad 1600 lat, to tutaj jest sytuacja taka, że choć wszyscy wiedzą, że Chrystus przyszedł na Ziemię i uwolnił człowieka od grzechu, to w dalszym ciągu prawie każdy zapytany, przedstawia że on jest grzesznikiem, ma grzech pierworodny. Ponieważ grzech pierworodny w nim istnieje, bo odpuszczany jest grzech pierworodny, bo oni mają ten grzech pierworodny. Nikt nie zwraca uwagi na wersety 15, 16, 17, 18, 19, nikt nie zwraca uwagi, że Jezus Chrystus złożył ofiarę, ponieważ te informacje są dla ucha, a 12 jest to klątwa i magia.

Magia, zostali poddani niszczącej sile behawioralnej, czyli pewnego rodzaju przemocy; i ta przemoc spowodowała u nich lęk jakiegokolwiek rozumienia o wolności, bo kojarzy im się tylko i wyłącznie to z karą. I lęk powoduje to, że nie są zdolni do miłości, o czym mówi 1 List św. Jana, rozdz.4:

*18 W miłości nie ma lęku,  
lecz doskonała miłość usuwa lęk,  
ponieważ lęk kojarzy się z karą.  
Ten zaś, kto się lęka,  
nie wydoskonalił się w miłości.*

Więc jest tutaj ta sytuacja, że nie wydoskonalili się w miłości - to znaczy nie przyjął

Chrystusa i nie pozwolił Mu w sobie działać. Czyli jest w dalszym ciągu człowiek poddany tej sile martyrologii, wewnętrznej sile zniewolenia wewnętrznego, tzw. behawioralnego podświadomego, gdzie trzymany jest na uwięzi w zamkniętym ogrodzie i nie pozwala się, aby wszedł właśnie Umiłowany do niego i wiał jak wiatr północny i południowy. Jak to jest napisane właśnie w Pieśni nad pieśniami, rozdz.4:

*12 Ogrodem zamkniętym jesteś, siostró ma, oblubienico,  
ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym.*

*13 Pędy twe - granatów gaj,  
z owocem wyborynym kwiaty henny i nardu:*

*14 nard i szafran, wonna trzcina i cynamon,  
i wszelkie drzewa żywiczne,  
mirra i aloes, i wszystkie najprzedniejsze balsamy.*

*15 Tyś źródłem mego ogrodu,  
zdrojem wód żywych spływających z Libanu.*

*16 Powstań, wietrze północny, nadleć, wietrze z południa,  
więcej przez ogród mój, niech popłyną jego wonności!  
Niech wejdzie miły mój do swego ogrodu  
i spożywa jego najlepsze owoce!*

To jest zablokowane, jest zablokowane, mimo że do człowieka dociera informacja o wolności, o odkupieniu, że Ew. wg św. Łukasza, rozdz.1 mówi o tym, że Jan Chrzciciel przyszedł na Ziemię świadczyć o Chrystusie Panu, który przyjdzie jak słońce. Jak słońce przyjdzie na tą Ziemię i dla wybawienia wszystkich ludzi z grzechów i całej Ziemi. *Chrzczycie się na znak Tego, który przyjdzie was wyzwolić z grzechów i całą Ziemię. Faryzeusze natomiast nie chcieli się chrzcić, w ten sposób udaremniając łaskę Bożą względem siebie.*

Więc tutaj jesteśmy w sytuacji tej, że ludzie są jak nautilusy - po łacinie pływak - pływają na powierzchni i nie chcą w ogóle zgłębić tajemnicy, nie chcą wejść w głębiny dlatego, że nie są synami Bożymi, mimo że są wierzącymi. I to że są wierzącymi powinno - św. Paweł mówi - skutkuje z mocy Chrystusa synostwem Bożym. Ale synów Bożych na tym świecie nie ma i nikt o nich nie słyszał, nikt o nich nie wie, chociaż wiara powoduje to, że są synami Bożymi. A dzisiaj w kościele chrześcijańskim nikt nie słyszał o synach Bożych, o nich się w ogóle nie mówi, omija się te wszystkie wersety. Więc do czego jest potrzebna wiara w kościele grzeszników?

Bo wiadomo, że w Kościele Świętym jest wiara po to, aby przekroczyć barierę, przekroczyć zasłonę i wstąpić do tajemnicy komnaty małżeńskiej, gdzie dusza jest przyoblekana darami męża i staje się synem Bożym i tajemnica w synach Bożych się objawia pełna. Bo synowie Boży to są ci - Ew. wg św. Jana, rozdz.1:

*12 Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w Jego imię - którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.*

Gal 3: 26 *Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie.*

Czy to są słowa rzucone na wiatr? Czy dzisiejsi chrześcijanie są głuchymi na słowa św. Pawła? Czy Apostoł narodów jest po prostu tylko, bo jest napisane gdzieś tam, a oni go nie słuchają? A dzisiaj 2 kanon wygląda w taki sposób, że manipuluje się Ewangelią i manipuluje się głównie Listami św. Pawła, aby ludzi ograniczyć w powstawianiu synów Bożych.

I teraz dlaczego akurat św. Paweł? Dlaczego nie św. Piotr, nie św. Jan, nie Ewangelie, ale św. Paweł? Dlaczego Ewangelia św. Pawła dlaczego ona jest tak wynaturzana, a właściwie wykorzystana przeciwko wierze? Odpowiedź jest bardzo prosta: Bo Ew. św. Pawła - czyli Listy św. Pawła - o której mówi św. Paweł w Liście do Rzymian 2:

*16 Okaze się to w dniu, w którym Bóg sądzić będzie przez Jezusa Chrystusa ukryte czyny ludzkie według mojej Ewangelii. Ponieważ moja Ewangelia jest Ewangelią życia, które Chrystus przyniósł na Ziemię tej naturze wewnętrznej, tej która w głębinach istnieje, tej pięknej córce ziemskiej, tej naturze prawdy Bożej, temu bóstwu na sposób ciała, które zostało udręczone na początku pierwszego świata, który Bóg zniszczył potopem. A później stworzył nowy świat dla ratunku jej i także po to, aby już nikt nie wspominał olbrzymów tamtego świata, żeby tamten świat został całkowicie usunięty i żeby już nikt o nim nie pamiętał. Jak to jest powiedziane: *Olbrzymowie przestaną istnieć, nikt już o nich nie wspomni, nie pozostaną już cienie ich nawet.**

I tutaj właśnie, widząc tą sytuację że wszyscy chrześcijanie, którzy mówią że są wierzącymi, powinni być synami Bożymi z automatu, czyli obligatoryjnie, bo wiara czyni ich synami Bożymi. Tylko że proszę zauważyć, jest sytuacja tego rodzaju że, jak to brzmi: Kościół grzeszników - wierzący kościół grzeszników.

Wiara świętych jest czymś innym i wiara grzeszników jest też czymś innym. Ja nie mówię że grzesznicy nie wierzą, ale wierzą. Pytanie zadaję jedno, bardzo proste: Czy magia czarna, czy jakaś szara, czy jakaś inna jeszcze, nie potrzebuje wiary? Ależ potrzebuje, ależ potrzebuje wiary, głównym elementem każdej magii jest wiara; tylko nie w Boga, tylko w siły inne. I dlatego św. Paweł w 13 rozdz. 1 Listu do Koryntian powiedział:

*1 Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,*

*a miłości bym nie miał,*

*stałbym się jak miedź brzęcząca*

*albo cymbał brzęiący.*

*2 Gdybym też miał dar prorokowania*

*i znał wszystkie tajemnice,*

*i posiadał wszelką wiedzę,  
i wszelką wiarę, tak iżbym góry przenosił.  
a miłości bym nie miał,  
byłbym niczym.  
3 I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją,  
a ciało wystawił na spalenie,  
lecz miłości bym nie miał,  
nic bym nie zyskał.*

Wiara prawdziwa to jest ta, która prowadzi do miłości. Jeśli wiara nie prowadzi do miłości, nie jest wiarą, którą Chrystus Pan skierował ku Bogu - *On naszą wiarę i nadzieję skierował ku Bogu*. Czyli, mamy wiarę, ale ta wiara jest skierowana gdzie indziej.

I dlatego św. Paweł w Liście do Kolosan, rozdz.3 mówi takie słowa:

*1 Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze - tam gdzie wiara została skierowana - co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. 2 Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.*

Czyli człowiek może szukać tego co na Ziemi, ale zobligowany jest do tego, aby szukać tego co jest na górze, jeśli jest wierzący. Bo wiara przenika zasłonę. *Dążcie do tego co w górze, nie do tego co na ziemi, umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.*

Dlatego św. Paweł mówi tak: My nosimy w sobie śmierć, gdy wy nosicie życie. Ludzie nie rozumieją tego wersetu. O co tutaj chodzi?

Wytłumaczę to w inny sposób: Wy, ludzie ziemscy żyjecie, a ja już umarłem śmierciąadaną przez Chrystusa, ale żyję nie tak jak wy, ale żyję naprawdę i noszę śmierć dla was, której przyjąć nie chcecie, bo bronicie swoje życie, które jest waszą śmiercią.

I dlatego jest powiedziane: *Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych*. Czyli mówi: Musicie być umarłymi, aby powstać z martwych; jeśli nie jesteście umarłymi, to nie możecie powstać z martwych, jeśli żyjecie. Musicie najpierw to życie stracić, z powodu śmierci zadanej przez Chrystusa i wtedy możecie zmartwychwstać. I dlatego: *Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga*. Więc to jest dopiero wiara.

Więc do czego potrzebna jest wiara? Proszę zauważyć, jest napisane w Listach św. Pawła, że nadzieja, wiara, miłość Boga i miłosierdzie, przenika zasłonę. To dzięki miłości, wierze i nadziei przenikamy zasłonę, przechodzimy poza ludzkie pojmowanie, nie kierując się tym co rozum, ale przechodzimy do tego co doskonałe, czyli wedle wiary postępujemy a nie wedle widzenia. Czyli wiara przenika zasłonę.

Więc inaczej można by było powiedzieć to w taki sposób, że wiara - trzeba powiedzieć o tym jasno, że wiara nie kieruje się widzeniem - wiara kieruje się prawdą miłości życia Chrystusowego i jest w stanie sięgnąć tego życia i być zjednoczonym z

Bogiem. I dlatego św. Paweł i wszyscy ci, którzy uwierzyli są synami Bożymi, bo postępują według Jego mocy. A o tym mówi przecież List do Rzymian rozdz.8:

*14 Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi.*

Więc w tym momencie wszyscy ci, którzy wierzą nie będąc synami Bożymi, nie mają Ducha Bożego, bo Duch Boży ich nie prowadzi.

I powiem państwu zatrważającą rzecz, do czego służy wiara w kościele grzeszników. Zatrważającą rzecz, wstrząsającą! To jest ta tajemnica - że wiara przenika zasłonę. Chrystus Pan grzechy nasze wyrzucił poza zasłonę, aby nas nie dotykały, bo On sam uczynił nas wolnym od grzechów, i zasłona którą On założył między grzechami a nami, jest nieprzenikalna dla grzechu, żaden grzech nie jest w stanie przeniknąć tej zasłony; wiara może przeniknąć.

I grzesznicy wierzą w grzech, aby przeniknąć zasłonę i mieć kontakt z grzechem, bo inaczej nie byłiby kościołem grzeszników. Grzesznikami są dlatego, ponieważ wiarę wykorzystują ku temu, aby przenikać zasłonę tą, którą Chrystus zakrył grzechy, bo tylko wiara jest w stanie przeniknąć zasłonę. I przenikają zasłonę sięgając grzechu, co jest zabronione.

Bóg usunął grzech dlatego, aby człowiek żył, szatan natomiast wszystko robi, aby sięgnąć po człowieka, aby człowiek ratował grzech, ciemność, upadłych aniołów i zło. Nie jest to możliwe dla człowieka bez wiary, ponieważ któż może przekroczyć moc Chrystusa, zasłonę kto może przekroczyć?

Zasłonę natomiast przekracza wiara, wiara w Boga przekracza zasłonę i docieramy do samego Boga, kierujemy się chwałą Bożą. Czego rozum nie pojmuje, wiara dostępuje, ponieważ przenika zasłonę, i działa ona też w przeciwnym kierunku. Więc proszę zauważyć, do czego dzisiejsi synowie buntu skierowali dzisiejszego człowieka?

Do tego, aby świat który został przez Chrystusa usunięty, gdzie Chrystus grzech wyrzucił poza zasłonę, aby nie mógł wpływać na człowieka, bo zasłona jest nieprzenikalna dla grzechu, ale wiara może przenikać zasłonę. I w ten sposób zostali skierowani ku temu, aby ratować grzech, aby przeciwstawić się Chrystusowi, przeniknąć zasłonę mocą wiary, skierować wiarę jako element magii, który przekracza zasłonę. Jako moc człowieka, aby skierować siłę człowieka, aby być buntownikami przeciwko Bogu, aktywnymi buntownikami.

To jest to o czym mówi św. Piotr w 2 Liście, rozdz.2 werset od 1:

*1 Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. To jest ta zgubna herezja: skierowali wiarę ku temu, aby szukać grzechu, jakoby Bóg chciał aby szukać grzechu; a wiara może to uczynić. Więc wiara jest po to w kościele grzeszników, aby grzech był ratowany, żeby zostało przywrócone to, co Chrystus Pan i Bóg Ojciec usunął, zakrył zasłoną przed nami.*



Jak to mówi Dawid: Gdybyś nam grzechów nie zakrył, któż by ocalał?

I dalej: *którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę. 2 A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami; 3 dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami was sprzedadzą ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi.*

Pytanie jedno bardzo proste: Dlaczego, gdy objawia się ta tajemnica w świecie już od 7 lat co najmniej, dlaczego synowie buntu nic nie robią, aby zmienić swoją postawę i ludzi uwolnić, i skierować ich ku Bogu?

Odpowiedź jest bardzo prosta: Nigdy tego nie chcieli.

A mają to co potrzebują, swoich wyznawców, a oni wcale się nie buntują przeciwko temu że nie mają Boga, bo dobrze im jest jak jest. Mają swojego boga, im to nie przeszkadza, mają swoje grzechy, cały czas jakiś sens mają. A oni w żaden sposób nie lamentują, ponieważ po prostu się wydało tylko to co było, ale nikt z tego powodu nie płacze, żaden wyznawca. To oni mówią: wszystko w porządku jest, dalej mamy to co mieliśmy, w dalszym ciągu jest to co otrzymaliśmy od naszego pana, on nam płaci, a my robimy to za to, że nam płaci. Daje nam władzę, daje nam potęgę, daje nam to że mamy wyznawców, zawsze go chcieliśmy. Lucyfer mówi w ten sposób: Chcę własnych wyznawców, chcę żeby mi oddawali pokłon, chcę być najmądrzejszy i najpiękniejszy, chcę być najcudowniejszy, daj mi miejsce w komnacie obrad. Bóg strącił Lucyfera.

I dzisiaj się nic nie dzieje, dlatego że po prostu wydało się tylko; a oni mówią: Wydało się, ale my tam nigdy nie chcieliśmy iść, nigdy. Gdybyśmy chcieli iść, to byśmy dzisiaj byli w wielkiej trwodze: Ojejku gdzie jesteście? Ale nie, w dalszym ciągu robią to, co robili wcześniej tylko bardziej odważnie, ponieważ ludzie kochają ich za to, kim są.

Rozpoczęła się całkowicie nowa era, nowa przestrzeń którą wszyscy zapewne odczuwają bardzo mocno, trzy zwierzęta, którym dano czas do ustania ich działalności i śmierci, już się rozpoczął i już jest - Ks. Daniela, rozdz.7:

*12 Także innym bestiom odebrano władzę, ale ustalono okres trwania ich życia, co do czasu i godziny.*

Koniec jest bestii, czyli orła któremu wyrwano skrzydła i postawiono go jako posąg i dano mu serce bojaźliwe; niedźwiedzia, który leżał z trzema żebrami w zębach, czyli trzy życia - żywoty można by było powiedzieć - którego ktoś kopał i mówił: Pożeraj więcej mięsa. I trzecia bestia, która podobna jest do pantery, która ma ptasie skrzydełka i ma cztery głowy. To są te bestie którym wydano wyrok, które dzisiaj już sobie rządzą, ale ich kres życia już nastąpił, ponieważ rozpoczęła się nowa era, nowa przestrzeń prawdy; jaka? Ta - List do Rzymian rozdz. 13:

*11 A zwłaszcza rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli.*

Co to oznacza? Werset bardzo prosty, jasny, mówiący dokładnie o tym, o czym Duch Św. objawił wcześniej: Synowie Boży są po to, aby uratować jęczące stworzenie. O czym jest powiedziane w Liście do Rzymian, rozdz.8 werset od 19:

*19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się Synów Bożych.*

To Bóg im obiecał, Chrystus Pan zstąpił do głębin, do otchłani i ogłosił zbawienie nawet duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, która przez wodę uratowała osiem dusz.

20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności nie z własnej chęci. Czyli nie jest to grzech uczynkowy. Grzech cielesny nie jest grzechem uczynkowym, tylko jest grzechem, który został w tym ciele ustanowiony przez Boga, bo są to grzechy poprzedniego świata; w taki sposób mamy dostęp do poprzedniego świata. Bóg dał nam dostęp do świata poprzedniego, do pierwszego świata, który objawia nam się jako ciało grzeszne.

*19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.*

Przeznaczona jest dla tej natury także obecność i oglądanie Boga - chwała. Ciało nasze fizyczne, jest można powiedzieć, przejawieniem grzechu poprzedniego świata. I grzechy ciała nie są grzechami duszy a grzechy duszy – mówi św. Paweł w Liście do Rzymian, rozdz.5:

*14 A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama, on to jest typem Tego, który miał przyjść.*

Czyli tu jest powiedziane, że grzech dotknął każdego, nawet gdy nie zgrzeszył, ale ten grzech który jest tutaj ukazany, Jezus Chrystus usunął. Widzimy tutaj 15, 16, 17, 18, 19 werset - 5-tego rozdziału - usunął ten grzech, bo to był jedyny grzech, który obciążał duszę. I wszystkie grzechy, które narosły z powodu nieposłuszeństwa Adama; bo człowiek nie mógł być nieposłuszny nadrzędnej mocy, bo było to dla niego niemożliwe, bo nadrzędna moc nad nim włądała.

Czyli Adam prowadził do grzechu i dlatego usunięcie Adama, skutkuje także usunięciem wszystkich późniejszych grzechów, więc człowiek jest czysty i nie ma żadnego grzechu. Więc grzech, który człowiek miał, został usunięty, a grzech ciała nie jest jego grzechem.

Dzisiejszy świat wszystko robi, aby grzech dzisiejszego ciała, był grzechem duszy. Czyli co robi? Stawia opór Bogu, Chrystusowi, czyni Go kłamcą i nie uznaje Jego odkupienia. Z tymi mamy do czynienia, to są synowie buntu, robią to proszę państwa z precyzją zegarka szwajcarskiego, nie na oślep, dokładnie wiedzą dokąd to zmierza.

Dlaczego został wykorzystany List św. Pawła do 2 Kanonu? Bo Listy św. Pawła mówią

o największym zagrożeniu dla diabła, o dziele synów Bożych, którzy są stworzeni po to, żeby zmiażdżyć głowę szatanowi.

Wiec Ewangelia św. Pawła stała się głównie na celowniku, głównie jej się opór stawia, bo głównym zagrożeniem są synowie Boży, bo głównym zagrożeniem są ci, którzy uwierzyli Chrystusowi, bo oni są synami Bożymi. Więc pytanie ponownie zadaję: Gdzie są synowie Boży w takim razie, jeśli wszyscy wierzą?

Przez wiarę stali się synami buntu, ponieważ przekraczają zasłonę w kierunku grzechu. Bo grzech stał się niedostępny, ponieważ Bóg wyrzucił go poza zasłonę i nie mógł grzech wpływać na człowieka w żaden sposób, ponieważ zasłona czyniła to niezdolnym, niemożliwym.

I dlatego została przekierowana wiara po to, aby tą zasłonę przekraczać w kierunku niedozwolonym, w kierunku ciemności, w kierunku jawnego buntu przeciwko Bogu, przeciwko Chrystusowi, który dzisiaj nazywa się wiarą, właściwą wiarą; właściwą wiarą w kościele grzeszników. Właściwą wiarą w kościele grzeszników - przekraczać przez wiarę granicę, czyli zasłonę którą Bóg postawił między człowiekiem a grzechem. Aby człowiek mógł zasłonę przekroczyć, którą Bóg postawił, aby grzech mógł ponownie panować nad człowiekiem, bo nie może on przekroczyć zasłony, ale człowiek ma wiarę. Więc to zostało uczynione.

Kościół grzeszników jest po to, aby przekraczać zasłonę i sięgać po grzech, który kieruje do drugiej śmierci. Czyli Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia i zmartwychwstał, abyśmy byli wolni od pierwszej śmierci, i żebyśmy poszli do pierwszego zmartwychwstania, i żebyśmy uniknęli drugiej śmierci przez drugie zmartwychwstanie - Apokalipsa św. Jana.

I dlatego jest to przeciwdziałanie, bo to jest koniec świata pierwszego, koniec demonów, koniec ciemności - wolność pięknej córki ziemskiej. Czytałem taki werset św. Tomasza, gdzie był on oprawiony pewnym tłumaczeniem, czyli poszukiwaniem w kanonie jakiejś odpowiedzi. I jest napisane: Nie ma tego tutaj, kanon o tym nie mówi, ale prawdopodobnie jest to związane z tym, że jest to wszystko zamknięte w pętli, że człowiek zdążając do Boga, ostatecznie trafia do Boga. Ciekawa sytuacja, bardzo ciekawa. Dlaczego?

Bo w głębinach jest żona Boga i przez wypełnianie Prawa Bożego stajemy się właśnie tą istotą, która dociera do natury Boskiej w głębinach. A proszę zauważyć, przeczytam państwu urywek 18 wersetu Ew. wg św. Tomasza, bardzo ciekawy, oddający tą sytuację, o której w tej chwili rozmawiamy, o której Duch Św. ukazuje:

*Rzekli uczniowie do Jezusa: Powiedz nam w jaki sposób nastanie nasz koniec? Bardzo ciekawe pytanie. Odrzekł Jezus: Odkryliście już początek, aby poszukać końca? Tam bowiem gdzie jest początek, tam będzie koniec. Błogosławiony kto stanie na początku, pozna koniec i nie zakosztuje śmierci. Co to*

oznacza? Gdzie jest początek?

Początek to prawdziwa wiara, początek to powstanie synów Bożych. Synowie Boży stoją na początku - i to jest ten werset- Rz 13:

**11 Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy gdyśmy uwierzyli.**

Stanęliśmy na początku z powodu wiary, ale rozpoczyna się dzieło wykonania Prawa Bożego, czyli jesteśmy na początku, aby zdążać do końca. Błogosławieni, którzy stanęli na początku i zdążają do końca, bo oni będą mieli życie wieczne. Czyli jesteśmy na początku. I co się w dzisiejszym świecie dzieje?

Jest zabronione człowiekowi, aby stanął na początku, aby czasem nie dotarł do końca. Więc aby koniec nie stał się możliwy, trzeba też zabronić początku, bo jak staną na początku, to nikt nie powstrzyma tych, którzy zostali ustanowieni, aby dotrzeć do końca, bo nikt ich nie powstrzyma, bo mocą ich działania jest Bóg.

I dlatego wiara została sprzeniewierzona. Samo to, że istnieje kościół grzeszników, który został założony w 418 r. i samo to, że dzisiejsi chrześcijanie nie wiedzą nic więcej o prawdzie Bożej, jak tylko to, że mają grzech pierworodny i cały czas go mają; co jest zapisane w 2 kanonie - zaczerpnięty 12 werset z 5 rozdz. Listu do Rzymian. I on jest jak zakotwiczony, wbity jak gwóźdź tam głęboko, głęboko wbity jak pal jakiś, jakaś kotwica niezmiernie mocna, że człowiek nie może o niczym innym myśleć, tylko myśli że jest grzesznikiem. Jest po prostu strasznie zniszczony lękiem, obwarowany lękiem. I nie może o niczym innym myśleć, bo jest grzesznikiem i nie może myśleć o wolności, że Chrystus go odkupił, ponieważ może tak sobie myśleć w głowie, ale w głębinach nie może, bo jest jak dziecko w obozie koncentracyjnym.

Gdzie widzimy filmy - jak są dzieci w obozie koncentracyjnym, stoją ich setki i numery pokazują, i nic więcej, gdyby zniknęli wszyscy oprawcy, gdyby rozebrali ogrodzenie, gdyby wszystko zniknęło, to te dzieci by tam stały. Stały by nieustannie, bo one są tak strasznie wystraszone, że one tylko mogą wykonywać polecenia i nie widzą że zniknęli oprawcy, że zniknęły ogrodzenia, że zniknęły mury, stoją w dalszym ciągu, są przerażone i nic więcej; mogą tylko wykonywać polecenia.

I jest dzisiaj człowiek w takim stanie, ta jego wewnętrzna natura jest przerażona i cały czas trwa w grzechu pierworodnym w 2 kanonie. Więc proszę zobaczyć jaką ten 2 kanon zrobił krzywdę człowiekowi. Wbił się tak głęboko w naturę wewnętrzną przerażeniem, że człowiek mimo że przyjmuje chrzest, to on nie zmywa mu grzechu. Ponieważ daje się nabrać tym, którzy szukają swoich wyznawców i szukają siły kościoła grzeszników, w którym są wyznawcy i w którym jest grzech. I dlatego w Liście do Rzymian jest powiedziane:

*10 Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa. 11 A zwłaszcza rozumiejcie chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem*

*zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. 12 Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła! 13 Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. 14 Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądzom.*

Wiec jest tutaj bardzo wyraźnie ukazana ta sytuacja; teraz rozumiecie państwo, że ten werset, który był dziwny, niezrozumiały kiedyś, teraz jest jasny i prosty: *Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy gdyśmy uwierzyli.* Bo ludzie myślą, że wiara jest końcem wszystkiego, że uwierzyć to już jest koniec. Wiara otwiera drogę dzieła Pańskiego, czyli wypełnienie Prawa Pańskiego, ratunku pięknej córki ziemskiej tej, którą Bóg nazywa żoną Boga - *nazwie Mnie: Mój Mąż. Nazwie Mnie Mój Mąż* - w Ks. Ozeasza jest powiedziane.

Teraz rozumiejąc to, że zbawienie jest bliżej nas niż wtedy kiedyś uwierzyli, wiara czym się staje?

Fundamentem, podstawą naszą, fundamentem naszego istnienia. A my na tym fundamencie wypełniamy dzieło zbawienia, które objawia się w głębinach, bo w głębinach ono nabiera pełnej mocy przez dzieło, które tylko mogą wypełnić synowie Boży. Gdy nie jest synem Bożym nie wypełni go, bo to jest niemożliwe, to synowie Boży wypełniają to dzieło. I teraz rozumiecie te słowa: **Błogosławieni ci, którzy stanęli na początku i wypełnią koniec, bo oni już na wieki będą żyć, ponieważ życie pełne odnajdą, to które jest życiem prawdziwym.**

I powtórzę ten werset dokładnie jak jest napisany:

*Powiedz nam w jaki sposób nastanie nasz koniec? Odrzekł Jezus: Odkryliście już początek, aby poszukać końca? Tam bowiem gdzie jest początek, tam będzie koniec. Błogosławiony kto stanie na początku, pozna koniec i nie zakosztuje śmierci.*

I tutaj przeczytam to, o czym rozmawialiśmy: „Ten fragment nie ma swojego odpowiednika w Księgach kanonicznych, niewykluczone, że chodzi tu o jakąś pętlę czasu - początkiem jest Bóg, końcem też jest Bóg”.

Ale to jest prawda, to jest prawda w rozumieniu prawdy, tam jest domniemanie jakiejś, o jakiejś pętli, ale my nie w pętli jesteśmy, my idziemy zstępując do głębin po tą istotę, którą Bóg nazywa żoną swoją, która jest objawieniem Boskiej tajemnicy, Boskiej mocy tworzenia. Jest inny ciekawy werset, który tutaj chciałbym przeczytać, 24 werset św. Tomasza:

*Rzekli Mu uczniowie Jego: Poucz nas o miejscu, w którym Ty jesteś. To jest bardzo ważny werset, w tej chwili gdzie jesteśmy, bardzo ważny: Poucz nas o miejscu w którym Ty jesteś, ponieważ trzeba nam, abyśmy go szukali. Rzekł im: Kto ma uszy niech słucha: **Istnieje światłość w człowieku światłości, on oświecła świat cały; gdy nie istnieje, gdy nie oświecła, jest ciemność.** Co to oznacza?*

Czy syn Boży, może kiedykolwiek nie być synem Bożym? Syn Boży zawsze jest

synem Bożym, a gdy nie jest synem Bożym jest synem buntu. Ale nie może być synem Bożym, który nie ma światła, nie ma światła syn buntu. Ale syn Boży jest dlatego synem Bożym, ponieważ jest w nim światło; kiedy odejdzie od światłości jest synem buntu. A tam jest powiedziane: *Istnieje światłość w człowieku światłości, on oświecła świat cały - gdy nie oświecła jest ciemność*; czyli ten człowiek światłości jest ciemnością. A w Ew. już nie jest to nazwane, że syn Boży, który nie ma w sobie już jedności z Bogiem, jest w dalszym ciągu synem Bożym, tylko jest synem buntu.

Więc jest to powiedziane o pięknej córce ziemskiej, o bóstwie na sposób ciała. Gdy synowie Boży zstąpią do głębin i tam zjednoczą się z tą, która jest tajemnicą samego Boga, oni są światłem, człowiekiem światłości, który oświecła świat cały. Gdy nie zstąpią do głębin, mimo że istnieje człowiek światłości - nie istnieje, jest ciemność, nie ma światła. On istnieje w dalszym ciągu, ale nie ma światła, on oczekuje na ratunek. Synowie Boży są po to, aby wydobyć człowieka światłości, aby człowiek światłości ponownie jaśniał blaskiem dla świata całego, bo gdy nie jaśnieje, w dalszym ciągu jest on tam, ale jest ciemność. I niemożliwym jest to względem synów Bożych, bo synowie Boży gdy są, są synami Bożymi, gdy ich nie ma, są synami buntu.

A tu jest powiedziane: *Człowiek światłości oświecła świat cały, gdy nie oświecła, jest ciemność*. Czyli w dalszym ciągu pozostaje człowiekiem światłości, bo został udręczony w głębinach, a człowiek ma wydobyć światło z głębin, niosąc światłość, czyli zanieść pełnię, aby pełnia wyszła.

Czyli on, człowiek światłości, zanosí pełnię, pełnię Chrystusa, bo synowie Boży to są ci, którzy mają pełnię Chrystusa w sobie, czyli samego Chrystusa. Zstępują do głębin i tam pełnia dochodzi do głębin i pełnia wychodzi z głębin. Pełnia się objawia i wtedy człowiek światłości oświecła świat cały. Więc człowiek światłości jest inną naturą niż syn Boży, ale ostatecznie określone jest to jako: *Gdy dwóch zejdzie się w jednym domu, powiedzą górze: Przesuń się, i ona się przesunie*.

Czyli synowie Boży ostatecznie stają się w pełni zjednoczeni z człowiekiem światłości, który wtedy jaśnieje blaskiem i oświecła świat cały.

Więc dzisiaj rozumiemy dlaczego wykorzystuje się wiarę, po to żeby przekraczać zasłonę, którą Bóg zakrył grzechy. Po to aby ci ludzie, którzy są wyznawcami ciemności, grzechu, w kościele grzeszników, którzy są powołani do synostwa Bożego, aby się nigdy nimi nie stali. Czyli: Przyjaciół miej blisko, ale wrogów jeszcze bliżej.

Więc człowiek jest traktowany jako wróg straszny i trzymanie człowieka blisko, daje możliwość kontrolowania jego wiary, aby wiara ożywiła grzech, wydobywała grzech, żeby wiara przekraczała zasłonę i - trudna sytuacja - niszczyła to, co Chrystus zbudował. Bo to ten człowiek jest niszczonej, który jest właśnie człowiekiem grzechu w kościele grzeszników.

I dlatego zauważcie państwo, że jesteśmy w nowej przestrzeni, bo teraz ten werset stał się dla nas bardzo jasny: *Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy gdyśmy uwierzyli.* Dla wielu ludzi ten werset jest niedostępny; ale otwarty w dalszym ciągu i dostępny gdy uwierzą Chrystusowi, że On uwolnił ich od grzechu. Ale dlaczego oni tego nie chcą przyjąć? 2 kanon to czyni, 2 kanon wszystko czyni, aby oni bali się ruszyć z miejsca, ponieważ kara na nich spadnie, są przerażeni wewnątrz. Są zamknięci jak w klatkach, boją się rozumieć i myśleć o tym, że mogą nie mieć grzechu, to dla nich jest przerażające.

**Każdy jest zdolny uwierzyć Chrystusowi, ale musi uwierzyć w miłość Bożą, która uwalnia go od lęku.** *Nie lękajcie się ale wierzcie.* Uwalnia go od lęku, bo doskonała miłość usuwa lęk - 1 J 4:

*18 W miłości nie ma lęku,  
lecz doskonała miłość usuwa lęk,  
ponieważ lęk kojarzy się z karą.  
Ten zaś kto się lęka,  
nie wydoskonalił się w miłości.*

Więc rozumiemy dlaczego ludzie się boją, boją się kary, która tam w 2 kanonie została zaszczipiona, kara, że będą w piekle się smażyli, że nie będą mieli zbawienia. Czyli zabijanie ludzi przekonaniem, że mogą nie być zbawieni, jeśli będą poszukiwać zbawienia - to jest ta sytuacja.

*Ten zaś kto się lęka,  
nie wydoskonalił się w miłości.  
My miłujemy Boga,  
ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował.*

Więc **my już miłość mamy, tylko musimy ją wybrać.** Wybrać.

Teraz rozumiecie proszę państwa, co wiara z wami czyni - stawia na początku. I to co było powiedziane wcześniej, proszę państwa przez wiele miesięcy, czy może lat wcześniej, o dziele wewnętrznym, o dziele prawdy, o dziele głębin, te dzieła które były ukazywane, ale tylko na zasadzie pełnej wiary, a nie rozumu. Ludzie mówią: Ale ja muszę to rozumieć, ale ja muszę to rozumieć, żeby tą decyzję podjąć o wierze, muszę to zrozumieć, niech ta lewica podejmie decyzję o mojej prawicy. Chrystus mówi: *Niech nie wie lewica, co czyni prawica.* Nie mówcie lewicy co czyni prawica, niech prawica jednoczy się z Bogiem, a Bóg będzie działał.

Czyli tutaj była ta świadomość przez Chrystusa Pana objawiona, i jesteśmy tutaj w tym miejscu, tylko i wyłącznie proszę państwa, z powodu ufności Chrystusowi. Nasze spotkania, nasze wykłady - to co Duch Św. mówi - ja tego nie analizuję, wypowiadam od razu tak jak jest, nie mam w głowie myśli, one po prostu bezpośrednio się wyrażają.

Ja je odczuwam nawet, gdy są to myśli pierwsze, których nie znam, jako w pełni moje myśli, nad którymi nie rozmyślam, które we mnie istnieją i zaraz są u was, zaraz są w świecie.

Nie ma dostępu do nich lewica, żeby zanalizować tą sprawę, dla mnie to jest naturalna sytuacja, dla mnie to jest całkowicie naturalna sytuacja, że ja do państwa mówię w sposób, że tak mogę powiedzieć, bezmyślny, czyli nie używając myśli, nie analizując. I jesteśmy tutaj gdzie? W tym miejscu, ponieważ nie było to analizowane, tylko bezpośrednio było tutaj kierowanie i była mowa o tajemnicy wewnętrznej, o ratowaniu pięknej córki ziemskiej, o ratowaniu i zgłębianiu tej tajemnicy.

A teraz św. Paweł mówi dokładnie ten werset - właśnie teraz ta postawa wasza, która była postawą doskonałą, ona spowodowała to, że teraz jesteście - *jesteśmy bliżej zbawienia, niż wtedy kiedyśmy uwierzyli*. Bo to dzieło zostało zniszczone przez synów buntu, zakopane tylko dlatego, aby ich władza nigdy się nie skończyła, ich panowanie zawsze było, by mieć własnych wyznawców, którzy hołubią, padają na kolana, całują stopy, tylko po to żeby to się nigdy nie skończyło.

Dzisiaj, gdy to się ujawniło, jak było to powiedziane, nie wołają: Trwoga, co się stało! - Nie, zawsze tak było, nic się nie zmieniło. Ludzie, nic się nie zmieniło, nie mieliście Boga, mieć nie będziecie, więc o co krzyczycie. Nie chcieliście Go przedtem, to dlaczego mielibyście Go chcieć? Wierzcie dalej jak wierzyliście, wam dobrze i nam dobrze.

Ale to widać: im dobrze i im dobrze, wszystkim jest dobrze, żaden nie podnosi alarmu, że nie prowadzony jest do Boga. Ale wręcz nawet grożą synom Bożym za to, że powstali, że są, że ukazują jakąś brednię straszną o tym żeby wypełnić Prawo Pańskie i że wiara staje się podstawą. Wiara przecież końcem jest życia, wiara po to jest, aby szukać grzechu.

Ale nie, wiara nie jest po to żeby szukać grzechu. Wiara to jest wiara w Boga, to jest zjednoczenie się z Duchem Pańskim, który w nas działa, nie nasz rozum, nie nasz umysł, nie nasze rozumienie, ale Duch Boży w nas działa. On to działa w synach Bożych, jest to powiedziane bardzo wyraźnie, że to Duch Boży działa. A tutaj jest List św. Pawła do Rzymian rozdz.1 werset 17, który znamy przecież - przez Ewangelię, czyli:

*17 W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie.*

I dlatego werset też jest - List do Rzymian rozdz.10: *17 Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.*

Hiob mówi - Hi 42: *5 Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem, 6 stąd odwołuję, co powiedziałem, kajam się w prochu i w popiele».*

Dzisiejszy kościół buntu: Powiedziałaś sobie co powiedziałaś, niech sobie tak będzie



jak powiedziałeś, my mamy inny kościół, my grzech wyznajemy, mamy innego płatnika, od niego odbieramy już dzisiaj swoją zapłatę. Już dzisiaj jesteśmy panami, dzisiaj rządzą, dzisiaj się cieszymy, dzisiaj panujemy, a on obiecuje nam, że Ty nigdy nie dasz rady, ponieważ nie masz swoich wyznawców.

Ale Bóg sam wszystko uczynił, objawił tajemnicę, że droga nasza jest dziełem, rzeczywistym dziełem wykonywania. Co zostało przekroczone? Chrystus Pan, Bóg Ojciec, Duch Święty jest dla nas oczywistym istnieniem. Dla nas jest to oczywiste, że nie mamy grzechu, oczywiste, my się nad tym nie zastanawiamy, my to dokładnie wiemy i jesteśmy do tego przekonani dlatego, że nie wątpimy w Słowa Boga i w dzieła Pańskie.

Ci którzy są w grzechu, nieustannie są tymi, którzy Boga czynią kłamcą i wątpią w dzieła Pańskie, nie chcą uznać dzieł Pańskich. Jakoby wierzą Bogu, ale nie chcą Jego dzieł oglądać, nie chcą uwierzyć Jego dziełom, nie chcą uwierzyć dziełom Chrystusa, Syna Bożego, który dokonał tego dzieła. Nie chcą uwierzyć w wolność swoją, mimo że Listy o tym wszystko mówią. Czyli, jest tu bardzo wyraźnie powiedziane, że człowiek jest wbity przez klątwę, magię, w udręczenie wewnętrzne, zamknięty, zablokowany jak ogród. *Ogrodem zamkniętym jesteś miła ma; jak tam jest napisane: Umiłowana ma.*

W 3 wersecie rozdz.6 mówi: *Mój miły mój, a ja miłego mego;* On wznosi mnie na ramieniu swoim, On mnie ratuje, Miłość Jego jest potęgą, ona jest tą mocą najdoskonalszą. Gdyby ktoś dał za Miłość cały majątek, wyśmieją go, bo Miłość jest ponad wszystkim.

I tutaj właśnie my jesteśmy przekonani, że jesteśmy bez grzechu i tak też postępujemy. Bo co to znaczy być bez grzechu?

Zaufać Bogu! **Zaufać Bogu, bo jesteśmy bez grzechu z powodu tego, że to Bóg uczynił, a my Jemu ufamy** i nie dręczymy się grzechami, których nie mamy. Bo dba o to Chrystus Pan, że nasza dusza jest doskonała dlatego, bo On jest stróżem naszej duszy. Tak - jest napisane to w 1 Liście św. Piotra, rozdz.2:

*25 Błędziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.*

Więc Chrystus jest stróżem naszych dusz - o czym mówi św. Paweł: *Jeśli kto mi poczytuje grzech z tego powodu, że uświęcam się w Chrystusie, że tylko uznaję Jego jako Tego, który uwolnił mnie od grzechu - nie ja sam siebie uwolniłem - ale On to uczynił. Jeśli ktoś mi poczytuje grzech z tego powodu, że ja uświęcam się w Chrystusie, to trzeba by było uznać Chrystusa Pana za sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe.* Więc on jest bez grzechu - On mnie wyzwolił, ja jestem wolny, Jemu uwierzyłem i tak postępuję, uwierzyłem, więc zdobyłem.

Uwierzyłem, więc stanąłem na początku, aby zdążać do końca, do zwycięstwa, bo sam Chrystus jest moją siłą i potęgą.

*Nie ja już żyję, ale żyje we mnie Jezus Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, to obecnym życiem moim jest wiara w Syna Bożego, który umiłował mnie i siebie samego wydał za mnie - jak to mówi List św. Pawła do Galatów, rozdz.2 werset 20.*

Więc tak naprawdę każdy wierzący jest tym, w którym żyje Chrystus. Chociaż nadal jest cielesnym człowiekiem, to myśli ma już inne, myśli ma już czyste, myśli ma radosne, myśli ma Boskie, ale ciało nieustannie mu sprawia kłopoty. Ale on będąc świadomy Boskości trwa w chwale, a diabeł od niego ucieknie, czyli opuści to ciało, a ciało dozna tej przemiany, którą Chrystus Pan objawił, że i my będziemy przemienieni tak samo. List św. Pawła do Filipian rozdz.3:

*21 Który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebного ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować.*

Więc nasze dzisiejsze spotkanie, jak państwo zauważyliście, otworzyło całkowicie nową przestrzeń, nową drogę. Otworzyło nam podstawę wiary, czyli że wiara stała się fundamentem. Stoimy w innym świecie. Stoimy w innym świecie, gdzie świat grzeszników pozostał gdzieś w głębinach daleko, daleko, daleko, tam w głębinach. **Bo świat grzeszników jest to świat jęczącego stworzenia, które bez synów Bożych jest skazane na niemożliwość wydobycia się z tego stanu.** I dlatego to są trzy szóstki [666].

Trzy szóstki odzwierciedlają tą ciekawą sytuację, że to jest kościół grzeszników, któremu nakazuje się świętość, która nigdy się nie stanie, bo jest to niemożliwe. Więc nigdy nie dostąpią siódmego Nieba, siódmego stanu, o którym mówi Jezus Chrystus - siódmego Nieba, pełni. Czy mamy wybaczać bratu swojemu aż siedem razy?

Nie, nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy, zawsze.

I tutaj jest co Jezus Chrystus mówi w Ew. św. Jana, rozdz.2 o weselu w Kanie Galilejskiej, gdzie Św. Maria Matka Boża mówi takie słowa: *Wina nie mają.* A Jezus Chrystus odpowiada: *A czy moja to sprawa Niewiasto, albo Twoja?* I wtedy Niewiasta - Św. Maria Matka Boża mówi do sług: *Uczyńcie wszystko to, co wam karze.* Jezus Chrystus powiedział: *Weźcie te sześć stągwi, które służą do żydowskich oczyszczeń.* Co to znaczy?

Że kościół grzeszników jest cały czas kościołem oczyszczającym się nieustannie z problemów, których nie ma - i to jest ta szóstka. Czyli wmawia się świętość, która jest niemożliwa. Czyli, człowiek jest zatrzaśnięty w swojej doskonałości, która nigdy nią nie będzie. Która zawsze będzie tymi stągwiemi sześcioma, które służą tylko do oczyszczeń żydowskich, które nie przynoszą wolności, ale cały czas więzienie w tarapatach grzechów, utrapienia grzechu.

A Chrystus dokonuje cudu: Ja jestem Tym, który dopełniam prawdę, dopełniam tą tajemnicę oczyszczenia, Ja przemieniam was, przemieniam wszystko. I przemieniam

wodę, którą nalali do sześciu stągiew, pełno wody - każda stągwia miała prawdopodobnie około 50 litrów wody, i było ich sześć stągiew. I Jezus Chrystus przemienił tą wodę w wino w sposób niezauważalny. Powiedział tylko do sług: Nalejcie wody i zaczerpnijcie, i zanieście staroście weselnemu; który napił się i mówi: Oooo! Dobry pan młody najpierw stawia dobre wino, ale gdy się upiją, to później stawia podłe, ten natomiast zachował dobre wino aż do końca.

Czyli ukazuje cud, który się zdarzył bez udziału człowieka, bez oczyszczeń, tylko w wyniku posłuszeństwa. Posłuszeństwa: *Czyńcie to, co wam karze*. I doświadczyli przemienienia, doświadczyli że woda stała się winem. Kiedy, w którym miejscu? Nic nie zrobił, nie nasypał, nie wziął jakiegś różgi i nie machał nad tym, nie krzyczał, ani nic nie robił, nie wypowiadał zaklęć. Nic nie robił tylko powiedział: Nalejcie; gdy zrobili to: Zanieście; i to się stało. To jest ta tajemnica.

Czyli szóstki, jest to uwięzienie człowieka w pozornym zbawieniu, w pozornym oczyszczeniu i w pozornym dążeniu, a wiara w tym dążeniu służy do tego, aby przekraczać barierę, przekraczać zasłonę, przenikać zasłonę, którą Jezus Chrystus zakrył grzechy, aby nie dotykały człowieka, aby nie miały na niego wpływu.

Proszę państwa, to o czym w tej chwili jest mowa, to jest zatrważające, aż zastanawiające jak człowiek może być tak podły? Tak strasznie podły, aby tak głęboko w samej naturze najgłębszej maltretować duszę człowieka, zwodząc ją kłamstwami, wiedząc dokąd to prowadzi i że jest to służenie szatanowi. Jak człowiek może?

To szatan tam w głębinach jest, z którym synowie buntu się połączyli i wypełniają jego zadanie. Jak może człowiek w sposób tak przebiegły strasznie, szatański, okłamywać, okradać człowieka, pozbawiać go zbawienia, pozbawiać go prawdy, miłości, duchowego życia, duchowego zbawienia? Prawdziwego zbawienia pozbawiać tylko z powodu swojego wyrachowania i swojego zysku. Służąc szatanowi, który jakoby mówi: A ja jestem mocniejszy, ja trwam tyle czasu i nic się nie dzieje, czy Bóg w ogóle istnieje? Zobacz, ja mam efekty, a Bóg jest i się nic nie dzieje, jak było tak było i tak jest i nic się nie dzieje.

2 List św. Piotra, rozdz.3: *3 To przede wszystkim wiecie, że przyjdą w ostatnich dniach szydercy pełni szyderstwa, którzy będą postępowali według własnych żądz 4 i będą mówili: «Gdzie jest obietnica Jego przyjścia? Odkąd bowiem ojcowie zasnęli, wszystko jednakowo trwa od początku świata». 5 Nie wiedzą bowiem ci, którzy tego pragną, że niebo było od dawna i ziemia, która z wody i przez wodę zaistniała na słowo Boże, 6 i przez nią ówczesny świat zaginął wodą zatopiony. 7 A to samo słowo zabezpieczyło obecnie niebo i ziemię jako zachowane dla ognia na dzień sądu i zguby bezbożnych ludzi.*

*13 Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość.*

Więc nie możemy w żaden sposób nie działać. Wygląda na to, że tylko my jesteśmy.

Wygląda na to, że nie ma innych, którzy by stanęli na początku. I wygląda na to, że nie ma tych, którzy rozumieją słowa św. Pawła: *Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy gdyśmy uwierzyli.*

My rozumiemy. Tą wiarą jest to, że uwierzyliśmy w dzieła Chrystusa, uwierzyliśmy że jesteśmy wolni, uwierzyliśmy że jesteśmy bez grzechu, uwierzyliśmy że Chrystus w nas mieszka, uwierzyliśmy że jesteśmy świętymi. Dlatego że jakżeż mogłoby być, że człowiek jest bez grzechu i nie jest święty? - nie jest to możliwe. Więc jak jest święty, jest bez grzechu, a jak jest bez grzechu, to jest święty - sama natura to przedstawia. Bo sam Chrystus jest mocą naszego istnienia, więc nasza dusza jest doskonała.

Ciała natomiast nasze są ukazaniem świata podziemnego w sposób widoczny abyśmy my, którzy stanęliśmy na początku, aby całą swoją wiarą, umocnieniem i wypełnianiem dzieła Pańskiego - zjednoczeniem z Chrystusem, gdzie Chrystus w nas działa, abyśmy z całą siłą wypełnili obietnicę Chrystusową. Obietnicę, która mówi - Rz 8:

*19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. To jest obietnica. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.*

Czyli jesteśmy w tej marności, aby stało się diamentem, stało się brylantem. I dlatego czoła nasze są twarde, nie podlegają jakimś tam gadaniom, ludzkim gadaniom, ale trwamy w tej prawdzie Boskiej.

I ma się szatan czego bać, bo synowie Boży nie są fizycznymi istotami, są istotami stworzonymi przez Boga w Chrystusie Jezusie - o czym jest napisane bardzo wyraźnie w Liście do Efezjan, rozdz.2:

*10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

I to są te dzieła. Czyli teraz rozumiemy ten werset: Abyście stanęli na początku i byście dopełnili końca, a wtedy śmierć nad wami już nie ma władzy, druga śmierć nie ma. Stajecie się kapłanami Boga i Jezusa Chrystusa, którzy rządzą na tej Ziemi przez 1000 lat, a druga śmierć was nie dotknie, a później już wieczne istnienie, gdzie zachowanie świadomości. Bo wieczne istnienie, co to znaczy?

To nie jest, że człowiek gdzieś przepadł, ale cały czas jest istniejący w dziele nieustannie Pańskim. Tak jak pojawiają się święci nieustannie działający, tak jak pojawia się Daniel, który z bardzo dawnego czasu przychodzi. Jak to było powiedziane do Henocha, do którego przyszedł Bóg, bardzo, bardzo dawno temu, wiele tysięcy lat temu przyszedł i mówi: Zabieram cię do Nieba, tam gdzie będziesz pisarzem, musisz spisać to co ci powiem. I pyta się Henoch: A czy jeszcze tu wrócę? - Tak, ale oni już żyć nie będą, wrócisz za wiele tysięcy lat, nie teraz. Więc musisz się pożegnać ze swoimi

potomkami, także rodziną, żoną, dlatego że wrócisz, ale oni tego nie przeżyją, ponieważ życie człowieka jest za krótkie. Mimo że trwa tysiąc lat, w ówczesnym czasie, to i tak jest za krótkie, wrócisz za wiele tysięcy lat, aby dopełnić dzieło, aby objawić tajemnice.

I tak jak Eliasz przychodzi, jak Chrystus powiedział: *Eliasz przyjdzie i wszystko naprawi, przypomni wszystko*. Henoah objawia, Daniel objawia czas zwierząt.

W tej chwili dostrzegamy tę sytuację dziwną, bardzo dziwną, jakżeż strasznie dziwną, jakże dziwną: Wszyscy oczekują zbawienia, ale gdy ono przychodzi, nikt go nie chce. No tak jest, wszyscy oczekują zbawienia, tutaj modlą się, czekają zbawienia - kiedy ono przyjdzie? A kiedy przychodzi, nie chcą go. A dlaczego?

Bo oczekują go przez siebie wymyślony sposób. Nie tak jak Bóg je daje, tylko przez siebie wymyślony, że to musi przyjść dokładnie tak jak oni sobie wymarzyli, wymyślili w taki sposób. A gdy przychodzi, uciekają. I tutaj tajemnica bardzo ważna, kim są?

Zauważcie ludzką naturę. Jezus Chrystus został ukrzyżowany na Krzyżu, w swoim ciele przybitym do Krzyża uśmiercił naszą grzeszną naturę, aby nasza dusza została uwolniona od zła i świat całkowicie od grzechu. Jest powiedziane: Gdy Pasterza uderzą, owce się rozbiegną. I proszę zauważyć, dziwna sytuacja, bardzo dziwna, ale jest ona bardzo wyraźnie zapisana w Ew. wg św. Łukasza o Kleofasie i Łukaszu, którzy uciekli z Jerozolimy do Emaus Nikopolis. To nie jest Emaus to, które jest kilka kilometrów od Jerozolimy, ale Emaus Nikopolis w którym mieszkał Kleofas i miał swój dom, i właśnie do tego domu szedł Kleofas z Łukaszem. Ale kiedy oni poszli?

Zadziwiającą sytuacją jest to, że jeżeli coś się złego dzieje i jest przerażenie, że został ich Pan złapany i uśmiercony, to ci ludzie w tym momencie uciekają, bojąc się że na nich to też przyjdzie; a oni, dopiero po trzech dniach uciekli. Czyż to nie jest zadziwiające, że po trzech dniach? O co tutaj chodzi?

Najbardziej gorącą sytuacją i bardziej niepokojącą jest zaraz chwila po, bo będą wyłapywać ich wszystkich. Ale minął jeden dzień, minął drugi dzień, minął trzeci dzień, więc sprawy się wyciszają, a oni wtedy uciekają. A dlaczego uciekają? Ponieważ uciekli by zaraz po ukrzyżowaniu z powodu ludzkiego lęku. Ale kiedy uciekli? - Łk 24:

*1 W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. 2 Kamień od grobu zastały odsunięty. 3 A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. 4 Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. 5 Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? 6 Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: 7 "Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie"». 8 Wtedy przypomniały sobie Jego słowa 9 i wróciły od grobu, oznajmiły to wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym. 10 A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Apostołom. 11 Lecz słowa te wydały im się czczą gadaniną i nie dali im wiary.*

12 Jednakże Piotr wybrał się i pobiegł do grobu; schyliwszy się, ujrzał same tylko płótna. I wrócił do siebie, dziwiąc się temu, co się stało.

13 Tego samego dnia dwaj - tutaj właśnie o Łukaszu i Kleofasie - dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalanej sześćdziesiąt stadiów<sup>2</sup> od Jerozolimy. 14 Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. 15 Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. 16 Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. Dlaczego o tym tutaj mówię? Zresztą dalej jest: 17 On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. 18 A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». 19 Zapytał ich: «Cóż takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; 20 jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. 21 A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela.

Tutaj właśnie Kleofas i Łukasz uciekli, bo się przerazili tego właśnie, że Jezus Chrystus zmartwychwstał. Czyli nie oni - szatan, szatan w nich się przeraził strasznie, że Jezus Chrystus zmartwychwstał. Ponieważ gdy został ukrzyżowany nie uciekli, ale kiedy zmartwychwstał przerazili się, bo uważali że kobiety postradały rozum, ale to szatan się przestraszył strasznie i zaczęli uciekać do Emaus. A dlaczego to jest Emaus Nikopolis, a nie Emaus to blisko?

Ponieważ z Jezusem Chrystusem szli cały dzień, właściwie od rana aż do zmierzchu, a to jest co najmniej 8 godzin; a 8 godzin marszem człowieka, to jest około 30 kilometrów - 5 km/godzinę przez 8 godzin to jest 40, ale zapewne szli wolniej, bo to są góry, a jednocześnie i pustynia. Jest to koło 30-tu kilku kilometrów, a tam właśnie znajduje się Emaus Nikopolis i tam jest też miejsce domu Kleofasa. Gdy tam doszli, Jezus Chrystus w domu będąc połamał chleb, i wtedy im się oczy otworzyły i zrozumieli, że to był Jezus Chrystus.

I mówią: A serce nam pałało ogromnie, gdy do nas mówił, ale nie rozumieliśmy i nie widzieliśmy. Tutaj szatan się strasznie przestraszył Jezusa Zmartwychwstałego i wtedy wywołał ogromny niepokój, i zaczęli uciekać w pośpiechu z tamtego miejsca z Jerozolimy, aby iść do Emaus Nikopolis.

Więc tutaj proszę zauważyć, w normalny sposób ludzka postawa jest taka, że człowiek ucieka zaraz w tej sytuacji, a oni dopiero po trzech dniach uciekli, kiedy się Jezus Chrystus objawił. Dopiero po trzech dniach, co odzwierciedla, że to się nie przestraszyli oni, tylko szatan się przestraszył strasznie i wywołał ten popłoch u nich. Dopiero później, kiedy zostały oczy ich wyzwolone z uwięzi, wtedy poznali że to jest Chrystus i powrócili do Jerozolimy, gdzie 500 braci już widziało Chrystusa. A oni idąc, śpiewali psalmy pełne miłości i prawdy, gdzie zwierzęta trzymały się daleko od nich, mimo że to była noc i było to groźne, po prostu groźne i nikt w nocy tam nie chodził.

Więc tu chcę przedstawić tą sytuację, że Jezus Chrystus Zmartwychwstały jest właśnie tą potęgą, gdzie szatan strasznie się boi Jezusa Chrystusa. I tak samo się boi synów Bożych dlatego, że synowie Boży, jak jest powiedziane: powstali z równego sobie.

Jak powiedziała Salome: Kim jesteś? Wszedłeś do mojego łóża i zjadłeś z mojego stołu - Kim jesteś? - Powstałem z równego sobie - mówi. Czyli kto pozna Światłość, wypełni się światłem i będzie też światłem. Czyli: *Oto ja, służebnica Pańska.*

Czyli to jest ta tajemnica, która mówi o tej tajemnicy, gdzie wiara jest staniem na początku. I dlatego te słowa tajemnicze, które kiedyś się wydawały tajemnicze, dzisiaj są jawne i jasne. A dlatego jasne, ponieważ Chrystus Pan objawił nam tajemnicę dzieła Pańskiego, dzieła które zadał na początku Adamowi i Ewie, którzy mimo że powstali z wielkiej mocy, nie zdołali tego dzieła wypełnić - upadli i spowodowali obciążenie całego świata. Dlatego Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię po 4000 lat, wedle Pisma, złożył ofiarę ze swojego życia i usunął Adama i wszelki grzech u człowieka.

Więc wolność nasza jest tylko wynikiem Jego dzieła i naszej wiary, i przez wiarę stajemy na początku, aby stać się synami Bożymi, a ciało synów Bożych jest Ciałem Boskim, w którym jest cała tajemnica dzieł tychże, czyli synów Bożych. Dzieł synów Bożych, którzy wiedzą co mają czynić. W odwrotności do 16 wersetu Ks. Genesis, rozdz.3. Ten werset odwrotny brzmi:

*Do niewiasty powiedział: Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, a on będzie nad tobą panował.*

Co to oznacza? Odwrotność. Oznacza: dusza podlega ciału ziemskiemu i postępuje jak ciało ziemskie, mając pragnienia ciała ziemskiego. Gdy dusza wyzwala się z ciała ziemskiego, jednoczy się z synem Bożym, ma w sobie całą tajemnicę syna Bożego i postępuje w mocy syna Bożego. Bo to on jest jej dziełem i postępuje ona w jego mocy, bo ono jest jednością z nią, i to ciało w pełni ma w sobie całą tajemnicę. Bo Bóg stworzył je do tego dzieła, ono nie ma innego dzieła, tylko to do którego Bóg stworzył człowieka światłości, czyli syna Bożego.

Więc teraz rozumiecie państwo, że jesteśmy synami Bożymi i jeśli ktoś wam powie, że nimi nie jesteście, to możecie powiedzieć: To dlaczego ty nim nie jesteś? Jeśli mówisz, że ja nim nie jestem, to powiem ci dlaczego ty nim nie jesteś. - A dlaczego miałbym nim być? - Dlaczego miałbyś nim być? Człowieku, dlaczego miałbyś nim być? A to dlatego miałbyś nim być - Gal 3, 26: *Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteśmy Synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie.*

- Ach ja wierzę. - To nie jesteś synem Bożym? A ja nim jestem, bo dzięki tej wierze jestem synem Bożym, bo Bóg we mnie mieszka, a ja całkowicie Jemu uwierzyłem, że

nie mam grzechu i tak postępuję. - A ja widzę, że ty masz grzechy, dlatego że uważasz że ich nie masz. - Tak, nie mam tych grzechów, bo ty możesz sobie myśleć, że je mam, ale ja wiem, że ja ich nie mam. A ty, jeśli uważasz, że ja je mam, to co robisz? Ujmujesz łaski Bożej Bogu i temu, któremu Bóg odkupił wszystkie grzechy. Udaremniaś łaskę Bożą względem siebie, ale też chcesz powstrzymać łaskę Boga względem drugiego człowieka; bo ty jej nie przyjmujesz, to jemu też nie dasz. Ale to jest niemożliwe, ponieważ on wierzy i nie możesz mu odebrać wiary.

Bo wiara jest indywidualnym stanem, jak owoce Ducha Świętego. Nie można nikomu odebrać opanowania, łagodności, wierności, dobroci, uprzejmości, cierpliwości, pokoju, radości i miłości. Nie można tego nikomu odebrać, człowiek może sam to porzucić, a i też sam to przyjąć, ale jemu odebrać nie można. Tak samo nie można nikomu odebrać wiary.

Czy Jezusowi Chrystusowi odebrano wiarę dlatego, że Go ukrzyżowano? Nie, wiara Jego była jeszcze mocniejsza. Czy Św. Marii Matce Bożej odebrano wiarę gdy ukrzyżowano Jej Syna? Nie, wierzyła że dzieje się plan Pański, którego nie rozumie, ale wierzy, że dzieją się te rzeczy, których nie może pojąć, ale wierzy Bogu że dzieje się to, co stać się musi, co powiedział Jej Symeon: *Twoje serce przeniknie miecz, bo Ten się narodził na upadek i powstanie wielu.*

Tu jest ta tajemnica ogromna, która otworzyła całkowicie nowy etap, ale cieszę się, a jednocześnie jestem wstrząśnięty do głębi tym, jak bardzo ludzie nie chcą tego, jak bardzo się opierają prawdzie, mimo że zapewniają siebie i innych, że są wierzącymi. Dlaczego oni nie chcą skorzystać z tak wielkiej Łaski, z Prawdy?

Dlaczego słuchają tych, którzy ich okłamują. Nigdy im nie chcieli dać prawdy i teraz gdy się ona objawiła, też nie chcą, mówią: To są kłamcy, żadnych synów Bożych nie ma, czy ktoś ich widział? Nie ma, to jest kłamstwo, żadnego nie ma świata podziemnego, nie ma żadnego pierwszego świata. Jest - Ks. Genesis. Jak nie ma świata pierwszego, to też nie ma świata trzeciego; ale jest świat pierwszy i trzeci. Czyli jest ten świat: *Oczekujemy jednak Nieba.* Jednak Nieba, bo ten świat w tej chwili będzie ogniem spalony prawdopodobnie, jak zostało to powiedziane i jest oczekiwane, przez protuberancję, przez wybuchy na słońcu. Jest powiedziane, że to słońce spowoduje ogromne cierpienia, że będą ludzie gryźli języki z upałów ogromnych.

Dlatego ta tajemnica, która w tej chwili się objawiła jest prostą. Ale zauważcie państwo, ja u państwa dostrzegam - nie u wszystkich - ale dostrzegam, że państwo też dostrzeżliście, że poczuliście wolność, ale też smutek z powodu tego, że tak wielu, mimo że może być wolnymi, nie chce. A jednocześnie was ukazuje jako heretyków, którzy odnajdują Prawdę i nie chcą tej Prawdy, i chcą też innych odwieść od Prawdy.

Ale jednak czy Jezus Chrystus nie uwolnił nas od grzechów? Czyż Jan Chrzciciel tego



nie powiedział, czyli Eliasz, jak to Jezus Chrystus powiedział? Czy nie złożył ofiary ze swojego życia? Czy nie zostaliśmy uwolnieni od grzechu?

Jesteśmy oczywiście, bo słowa Boże są prawdą i tylko prawdą, w pełni są prawdziwe. Słowa Boże są w pełni prawdziwe. Więc jesteśmy wolni, a ci, którzy mówią że nie, uważają że Bóg jest kłamcą, nie wierzą słowom Bożym. A jeśli mówią, że wierzą Bogu, to dlaczego tak postępują?

Jest powiedziane: Po owocach ich poznacie - owoce mówią same za siebie, nie ludzkie gadanie, nie ludzkie gadanie, ale czyny mówią, a czyny mówią w ten sposób, że ludzie nieustannie szukają grzechu. Co robi grzech? Daje im tożsamość kościoła grzeszników. Boją się zostawić kościół grzeszników, dlatego że mają tożsamość kościoła grzeszników i nie będą mogli do niego wrócić, bo tam jest ich tożsamość - tożsamość ich przodków, a żadnych w Niebie nie mają.

Ależ zapewne mają, tylko nie chcą się „najeść” wstydu, że ich tam mają; ale mają, Chrystus jest przecież Tym, który jest naszym bratem, wszystkich odkupił.

I proszę zauważyć, potrzeba tak niewiele, jak to powiedział Jezus Chrystus do św. Marty gdy św. Maria siostra Marty siedziała z Jezusem - która woła z izby: Panie, powiedz coś Marii żeby mi pomogła, ja tu sama robię jedzenie dla was. A Jezus Chrystus mówi tak: Marto, Marto, o tak wiele się troszczysz, a potrzeba tak niewiele, a właściwie jednego - Maria wybrała dobrą część, czyli Mnie. Wybrała dobrą część i nie zostanie jej ona odebrana. Ale później w Ew. wg św. Jana - bo to jest 5 rozdział - ale w 11 rozdz.:

*23 Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». 24 Rzekła Marta do Niego: «Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». 25 Rzekł do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. 26 Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?» 27 Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat».*

*28 Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała po kryjomu swoją siostrę, mówiąc: «Nauczyciel jest i woła cię».*

Czyli w tej chwili Marta poszła do Marii przemieniona, mówiąc że Pan jest i cię woła. I wiemy o tym, że właśnie brat jej Łazarz został wskrzeszony. I dziwną sytuacją jest to, że wskrzesił Łazarza na widoku setek, czy może tysięcy ludzi, ale nie wszyscy uwierzyli. Dziwna sytuacja, co im przeszkadzało? Co im przeszkadzało, że oni nie uwierzyli?

To jest ta właśnie sytuacja, że to wszystko musi się stać wewnątrz, że to jest wewnątrz, nie oczy wystarczą tylko. Ale oczy były tutaj głównym elementem tego, że mogła się przemienić ich wewnętrzna natura, ich wewnętrzna istota, uwierzyć, być przekonanymi. Bo dzisiaj do czego jest przekonany człowiek?

Że ma grzech, a musi być przekonany, że go nie ma. Dzisiaj głównym elementem jego problemów jest przekonanie, że ma grzech. Dlatego, bo się wdarł grzech w miejsce

przekonania, a w miejscu przekonania, musi być zbawienie.

My jesteśmy przekonani, że *obecnie jesteśmy bliżej zbawienia, niż wtedy kiedy uwierzyliśmy*, bo mówimy jawnie o dziele Pańskim, jawnie o wyzwoleniu bóstwa na sposób ciała, o chwale tej, która także dotknie i dotyka już jęczącego stworzenia, które oczekuje na przybycie synów Bożych. A ono woła dlatego, że Chrystus mu obiecał, bo skąd miałoby wiedzieć. Wie o tym, bo jest w 1 Liście św. Piotra 3:

*19 W Nim wstąpił do otchłani, ogłaszając zbawienie nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 nigdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego budowana była arka, a cierpliwość Boża oczekiwała, a osiem dusz zostało uratowanych przez wodę.*

To już w owym czasie im przedstawił tą sytuację, a ono teraz, teraz to stworzenie oczekuje synów Bożych, bo zostało mu obiecane i synowie Boży przychodzą. Przychodzą jak powiedział Bóg, jak powiedział Chrystus przychodzą, jest ich niewielu, choć lepiej żeby było wielu, ale jest niewielu; ale może będzie wielu.

Bo szkoda, że jest ich niewielu, ponieważ wszystkich odkupił, a tak niewielu uwierzyło. A jest 2,5 miliarda ludzi, którzy uważają że uwierzyli, ale synów Bożych nie widzieli, nawet nie wiedzą kim oni są, ponieważ nie mają wiary w Boga, gdzie wiara przekracza zasłonę ciała, aby sięgnąć aż do samej Boskiej natury miłości, życia i doskonałości, ale tą wiarę wykorzystują do przekraczania zasłony, która zakryła grzech - straszna rzecz, aż zadziwiająca.

Dzisiaj ludzie jak się przed tym bronią, żeby nie być tymi ludźmi, którzy są właśnie tymi odstępcami, synami buntu? - Głupoty, głupoty, to nieprawda, nie słuchajcie głupot, to są straszne głupoty, nagadał się, nagadał, nagadał głupoty, głupoty - to jest ich obrona. Bronią się przed sumieniem swoim, które ich oskarża, bronią się przed wszystkim, że nazywają wszystko głupotami: Tego nie ma, bo żadnego Chrystusa nie było i Boga też nie ma - tak to przedstawiają. Bronią się przed swoim zbawieniem, bo to zawsze działało. Jak to działa?

Człowiek by chciał, żeby inny człowiek miał owoce Ducha Św. - a jak jakiś człowiek ma sam owoce Ducha Św. to taki jest głupi i taki ciapowaty. Tak mu się to wszystko wydaje, że taki głupi i ciapowaty, i takie ciepłe kluchy jakieś, tak mu się to gdzieś roi w głowie, że owoce Ducha Św. to wcale nie męskie jest, nie męskie, nie kobiece.

To jest właśnie ta sytuacja, że to jest prawdziwe, bo owoce Ducha Św. są prawdziwą wewnętrzną obecnością chwały Bożej, która w tym świecie jest mocą panowania. Bo synowie Boży zostali stworzeni do panowania, aby człowiek światłości stał się światłością i oświecił świat cały. Aby nie był ciemnością, aby był światłością i oświecił świat cały. Aby wewnętrzna natura właśnie głębin, tak jak było to ciekawie napisane, że to jest pętla. Ten człowiek myślał i wpisał to o jakiejś pętli, ale powiedział rzeczy, których nie rozumiał; rozumiał jak rozumiał, ale my to rozumiemy w inny sposób, że od Boga do

Boga.

Bóg posyła nas, od Boga aż do Boga, do głębin mocy Jego i dzieła. Do tej co została sprzeniewierzona, aby ją odebrać, nazywa ją właśnie - bóstwo na sposób ciała - swoją żoną. I powiedział: I przyjdzie czas, że nazwiesz Mnie mężem swoim. Ks. Ozeasza, rozdz.2:

*21 I poślubię cię sobie [znowu] na wieki,  
poślubię przez sprawiedliwość i prawo,  
przez miłość i miłosierdzie.*

*22 Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana.*

*23 W owym dniu - wyrocznia Pana,  
odpowiem na pragnienia niebios,  
a one odpowiedzą na pragnienia ziemi.*

*18 I stanie się w owym dniu - wyrocznia Pana -  
że nazwie Mnie: "Mąż mój",  
a już nie powie: "Mój Baal".*

Nazwie Mnie mąż mój. Więc tutaj ukazana jest w Ks. Ozeasza tajemnica, która jest też tajemnicą ukazaną w Ks. Izajasza, a także jest ukazana w Ks. Jeremiasza, która mówi o tej tajemnicy, o tajemnicy naszego w tej chwili otwartego życia. Otworzyła się gwałtownie prawdziwa tajemnica naszego prawdziwego pochodzenia, prawdziwego stanu i fundamentu naszego, że fundamentem jest Chrystus, w którego uwierzyliśmy. Czyli wiara w Niego.

Czyli **wiara w Chrystusa nie kończy dzieła, ale stawia nas na początku**, bo ci którzy stanęli na początku poznają koniec, a ci którzy stanęli na początku są błogosławieni. Jak to jest napisane właśnie w 18 -tym wersecie św. Tomasza:

*18 Powiedz nam w jaki sposób nastanie nasz koniec? Odrzekł Jezus: Odkryliście już początek, aby poszukać końca? Tam bowiem gdzie jest początek, tam będzie i koniec, błogosławiony kto stanie na początku, pozna koniec i nie zakosztuje śmierci.*

Więc tutaj właśnie synowie Boży są błogosławieni, ponieważ stanęli na początku, czyli są, dlatego że są, są błogosławieni, bo stanęli na początku i poznali koniec, wypełniają koniec.

Początkiem jest zjednoczenie się w pełni z Boskim dziełem, z Boskim posłaniem, gdzie Chrystus w nich jest pełną mocą, aby dostąpić pełni którą otrzymali, którą jest Chrystus, aby światłość którą są, stała się światłością w głębinach i żeby powstał Człowiek Światłości, który oświeca świat cały.

Bo jak to powiedział Chrystus, chcę powiedzieć taki wersecik bardzo ważny - 2 List do Koryntian rozdz.4, wersety 17 i 18, są takie słowa:

*Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu, gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla*

*nas, którzy się wpatrujemy nie w to co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, **co widzialne przemija, to zaś co niewidzialne trwa wiecznie.***

Czyli, *niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu, gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrują nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne.*

2 Kor 4: 6 *Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, aby zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania Chwały Bożej w obliczu Chrystusa. I proszę zauważyć dalej: Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych - czyli w ciele - aby z Boga była owa przeogromna moc, nie z nas. Gdy z nas - to szóstka, gdy z Boga - to siódemka.*

Proszę zauważyć też: 10 *Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. 11 Ciągłe bowiem jesteście wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele.*

Proszę zauważyć, to jest właśnie to - w naszym śmiertelnym ciele. Czyli śmiertelne ciało oczekuje na przyjście Jezusa Chrystusa, który to, to ciało przemieni na ciało, które obiecał, ciało poniżone na ciało przemienione, jak Ciało Chrystusa.

Proszę zauważyć - nasze wykłady, spotkania nie mają wielu słuchaczy, jeśli chodzi też i o internet. Dlaczego? Może są za trudne, może są niepotrzebne, a może dlatego, że nie chwalą ciała, tylko człowieka stworzonego przez Boga, który może zapanować nad ciałem. Ale oni wolą, co?

Wolą to - *żywioty tego świata*. Wolą żywioty tego świata, które upijają jak winem, powodują że człowiek się cieszy, że człowiek jest gdzieś napędzany jakąś siłą nie wiadomo jaką, która tą siłą demoniczną jest dręczona. Bo jakoby to zna, ale to co zna nie daje mu prawdy, bo człowiek wzrasta przez to, czego jeszcze nie poznał i czego jeszcze nie rozumiał. Czyli inaczej można powiedzieć, że człowiek wznosi się przez to czego nie zna i nie rozumie, czyli czego jeszcze nie poznał i jeszcze nie rozumiał. Jak to jest powiedziane w Liście św. Pawła do Efezjan, rozdz.3:

20 *Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy.*

Czyli Bóg może uczynić to, o co nie prosimy i nie rozumiemy, ponieważ nie pojmujemy o co, a On nam to daje. I będzie dawał, *bo teraz jesteśmy bliżej zbawienia, niż wtedy kiedy uwierzyliśmy.*

Dziękuję państwu, oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże - w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.